

## Znani o religii i Kościele

Autor tekstu: **oprac. M. Agnosiewicz**

### Gina Allen

Po raz pierwszy dostrzegłam światło pewnej nocy gdy miałam szesnaście lat. To było początkowo bardzo małe światło — snop światła z latarki, który umożliwił mi czytanie pod kocem w czasie gdy miałam spać. Tamtej nocy czytałam Małą Niebieską Książkę, którą dostałam od mojego chłopaka. To była książka autorstwa Percy Bysshe Shelley *The Necessity of Atheism* (Potrzeba ateizmu). Moją pierwszą reakcją była wściekłość, wściekłość tak duża, że zaryzykowałam konfrontację z ojcem następnego rana przy śniadaniu. „To jest niemożliwe, żebyś wierzył w te całe boskie rzeczy, prawda?” zapytałam stanowczo. „Jesteś inteligentnym, wykształconym człowiekiem. Bóg jest takim samym żartem jak Święty Mikołaj i wcale nie tak samo zabawny. A tylko dzieci wierzą w Świętego Mikołaja”. Jego odpowiedź rozgniewała mnie jeszcze bardziej. Ta podpora religijnej społeczności, ten mandatarz lokalnego kościoła Prezbiteriańskiego, ten człowiek, który wspierał kościół finansowo i uczęszczał na msze co niedzielę, powiedział mi spokojnie, że nie, nie wierzy w to co naucza kościół. Wierzy jednak, że bez kościoła nie byłoby moralności na świecie. Dzieci uczyły się o dobru i złu w kościele, a dorośli wiodli prawe życie ponieważ wierzyli w boga i niebo i piekło. Kiedy odwiedzam moją rodzinę, idę z nimi do kościoła. Przeszywa mnie dreszcz w czasie nauk apostołów. Jakie one są wąskie i ograniczające ! Drzę ze zgrozy też w czasie hymnów. Jestem pacyfistką, więc „Naprzód Żołnierze Chrześcijańscy” jest odrażające. A „Zadziwiająca łaska (Amazing Grace)”, która prosi boga, „żeby ocalił takiego łajdaka jak ja”, pokazuje jak religia potrafi niszczyć poczucie własnej wartości. Ona upowszechnia winę zamiast radości. Zaprzecza naturze i zamyka umysł przed wiedzą naukową.

Fragmety tekstu *Noc Gdy Dostrzegłam Światło*

\*\*\*

### Woody Allen

Nie jestem religijny więc nie czuję respektu przed żadną religią. Uważam, że wszystkie religie były fałszywe, oszukańcze i szkodliwe. Zarówno judaizm, jak i chrześcijaństwo. To, że jestem Żydem ułatwia wywołanie śmiechu, gdy opowiadam niektóre żarty. Słowo Żyd stało się zresztą wytrychem, bo ludzie są na tym tle przewrażliwieni. Powiesz 'żyd' i wszyscy wybuchają śmiechem. Powiesz 'katolik' i wszyscy wybuchają śmiechem. To zupełnie jak z seksem. Uważam, że wszyscy ludzie należą do tej samej religii i wszelkie wyznania postrzegam jak kluby zrzeszające miłośników pielgrzymek, masonów, itd. Nie rodzimy się żydami, katolikami czy muzułmanami, tylko przyłączamy się do nich i dajemy im pieniądze, po czym uzyskujemy w ten sposób usprawiedliwienie naszej niechęci do innych. Nagle jestem z tymi, a nienawidzę tamtych. Nie ma to żadnego związku z religią — w jej głębszym, indywidualnym sensie.

*Wprost*, nr 51/52/2001

\*\*\*

### Ambrose Bierce

Religia — córka Nadziei i Strachu, tłumacząca Ignorantom naturę Niepoznawalnego.

\*\*\*

### Henryka Bochniarz

Jeśli ciągle będziemy postrzegani jako kraj Wałęsy, papieża i złodziei samochodów, to nie ma siły, żeby nasi naukowcy i przedsiębiorcy mogli się przebić....

*Newsweek*, 38/2002

\*\*\*

### Maria Bojarska

- *Pogrzeb Tadeusza Łomnickiego nazwano skandalem i farsą, zarzucano pani, że ze smutnej uroczystości nie miała prawa robić cyrku... Dlaczego nie był to pogrzeb katolicki z gromadą księży klepiących pacierze?*  
- O tych zarzutach nic nie wiedziałam... Ale domyślałam się, że niektórzy byli zgorszani brakiem krzyża i zwrotu „śp.”, bo jakiś gorliwy wyznawca zaraz je na tabliczce wyskrobał.

Dlaczego pogrzeb nie był katolicki? Już w pani pytaniu jest częściowa odpowiedź: byłby to fałsz i nadużycie. Przez 17 lat żyłam z człowiekiem o światopoglądzie laickim! Wiara jest w moim pojęciu czymś bardzo intymnym: nie mnie rozstrzygać, czy Łomnicki naprawdę nie wierzył w Boga, czy tylko udawał. Wielki artysta wierzy na pewno w coś, czego ja nie nazywam Bogiem, a co jest może jakąś absolutną duchowością, transcendencją, inaczej nie uprawiałyby sztuki. Ale z Kościołem ten akurat artysta nie był związany, więc żadne katolickie gry i zabawy nie wchodziły w rachubę: w domu przedpogrzebowym pożegnały go symfonia Mozarta i piosenka Cohena „Dance me to the end of love”.

- W jakiej wierze pani wyrastała?

- W żadnej. Całkowity ateizm. A może politeizm? Pamiętam fascynację bogami starożytnej Grecji i Egiptu, modliłyśmy się do nich z Anną. A może panteizm? W naszym domu uważano, że od drzew i kamieni można nauczyć się więcej niż od doktora teologii. Wiarę katolicką poznawałam z książek, obrazów i obserwacji. Nie chodziłam na religię, więc katechetka nakazała innym dzieciom rysować mnie smażącą się w piekle. Ksiądz już taki podły nie był i nawet dawał mi obrazki. Bóg katolików okazał się tajemniczy i mocno dwuznaczny!

- A jak dziś postrzega pani wiarę katolicką?

- Sporo czytam na ten temat i zaskakuje mnie to, jak wspaniałe idee miewali katolicy w pierwszym okresie, idee nazbyt często uznane za herezje przez mniej lub bardziej przypadkowe i bardzo przecież doczesne sobory. Niekoniecznie decydował o tym głos biskupów dobrych, mądrych i uczciwych! Dziś dochodzę też do wniosku, że katechetka umocniła mój antyklerykalizm, ksiądz natomiast skłonił mnie do czegoś w rodzaju agnostycyzmu. Ale w głębi duszy pozostaję uduchowionym niedowiarkiem.

- Kościół katolicki dość łatwo potępił pani bliskich!

- Właśnie. Rozmaitość powodów „potępienia” jest ogromna i Kościół bardzo chętnie to wykorzystywał. Moją babcię wyklęto z ambony, bo obcinała wiejskim dzieciom na Kresach kołtuny. Mój były narzeczony też został wyklęty, bo napisał sztukę na motywach biblijnych. A mojej matce, która miała zamiłowanie do nauk ścisłych i filozofii, groziło niedopuszczenie do matury za dyskusje z księdzem. Wiarę straciła bezpowrotnie w obozie, mnie nawet nie ochrzciła.

Wszyscy jesteście „potępieni”.

Fakty i Mity, nr 17/2001

\*\*\*

### **Stefan Bratkowski** [Nota biograficzna](#)

Ponad i obok hierarchii kościelnej wyrosła z imieniem Matki Boskiej na ustach sekta [o Radiu Maryja -przyp.] z ambicjami politycznymi, z własnym radiem, gazetą i organizacjami terenowymi, z przekąźnikiem w Moskwie (!), przez nikogo nie kontrolowana. Kościół, który w latach najtrudniejszych był schronieniem prawdy i przyzwoitości, wciąga się do gry politycznej, przy czym ambicje i emocje polityczne ogarnęły nie tylko paru szeregowych kapłanów, ale i poniekąd biskupów. A już drapać się po plecach Pana Jezusa do władzy stało się czymś naturalnym i akceptowanym.

\*\*\*

### **Francis Crick** [Nota biograficzna](#)

Znajomość prawdziwego wieku Ziemi i skamieniałości uniemożliwia jakiegokolwiek zrównoważonemu intelektowi wiarę w dosłowną prawdziwość wszystkich części Biblii, wiarę, jaką wyznają fundamentaliści religijni. A jeżeli część Biblii jest w oczywisty sposób błędna, dlaczego reszta miałaby być automatycznie uznana za prawdziwą?... Cóż może być głębszego, niż opierać cały swój pogląd na życie na ideach, które, jakkolwiek swego czasu zdawały się wiarygodne, dziś okazują się całkowicie błędne.

Jako jedyny uczony przyznał w swej książce, że jego poglądy: są całkowicie sprzeczne z wierzeniami religijnymi miliardów ludzi. [1]

\*\*\*

### **Henryk Cunow** [Nota biograficzna](#)

Ujawniony lub propagowany brak uczuć religijnych karały wszystkie religijne społeczeństwa.

Wiemy wprawdzie, że istnieje niemało badaczy naukowych, którzy zajmują się np. zagadnieniami fizycznymi, są jednocześnie wierzącymi katolikami. Wierzenia katolickie mogą u takiego uczonego nie wywierać żadnego wpływu na jego badania np. nad falami elektrycznymi, ale uczony ten nawet nie spróbuje objaśniać radiotelegrafii przy pomocy działania łaski bożej lub wtrącania się w tę sprawę jakiś duchów niebiańskich. Gdyby tak czynił, odebrałyby mu katedrę nawet najgłębszy z uniwersytetów katolickich. Można być bardzo cenionym fizykiem i

jednocześnie pisać lub mówić głupstwa w sprawach społecznych lub religijnych. Dowodzi to tylko niekonsekwencji wewnętrznej takiego uczonego, ale nie pogodzenia religii z nauką.

Religia jest póty religią, póki uznaje się za mądrość najwyższą i póki dla niej samej jej źródła są świętą tajemnicą. Bóstwo jest póty żywym bóstwem, póki nie ujawnimy jego ziemskiego pochodzenia. Żadna religia nie może pogodzić się ze studiującym jej pochodzenie badaczem naukowym, bo żadna nie może pogodzić się ze sprowadzeniem swych bóstw do zjawisk pochodzenia ziemskiego. Bóstwo, któremu udowodniono ziemskie pochodzenie, przestaje być bóstwem.

Dopiero na tle takiego trwałego, wielowiekowego i otoczonego odwiecznym nimbem świętości sojuszu rozwijają się religie kulturalne, wyrasta w ciągu wielu wieków bardzo skomplikowana mitologia i filozofia religijna, mająca na celu ujarzmić człowieka pracującego nie od zewnątrz, nie drogą przymusu czy strachu, lecz od wewnątrz, od wnętrza jego duszy, którą należy tak opanować, aby człowiek z radością i serdecznym oddaniem pracował dla dobra swojego pana.

Te ślady walk społecznych, występujące w ewangeliach w postaci frazesów pseudorewolucyjnych, są pierwiastkiem demagogicznym i doskonale nadają się do maskowania właściwej społecznej roli religii w ogóle: wytwarzają złudzenie, jakoby religia stała w obronie mas uciemiężonych.

*Pochodzenie religii i wiary w Boga*

\*\*\*

**Alain Delon** [Nota biograficzna](#)

Chciałbym, żeby Bóg istniał. Chciałbym, żeby był z nami. Żeby istniał jakiś Palec Boży. Byłem ostatnio we Włoszech, kiedy rzeka porwała z campingu 17 kalekich dzieci. Porwał je prąd wezbranej rzeki razem z ich inwalidzkimi wózkami. Nie mogłem uwierzyć w Boga. Bardzo cierpię z tego powodu, bo wychowywałem się w otoczeniu religijnym, chodziłem bowiem do szkół katolickich. Nie modlę się jednak. Chociaż to sprawa bardziej złożona: wierzysz w Boga, potem nie wierzysz, a kiedy masz wielki problem, modlisz się do Niego. Jeśli miałbym się modlić, to raczej do Matki Boskiej niż do Boga. Ponieważ to matka Chrystusa. A wiemy, że Chrystus istniał, że Maria istniała. A co do Syna Bożego, to już inna historia. Jezus istniał, ale Boga nikt nie widział. Nie wierzę w Niego... 17 bezbronnych, kalekich dzieci w rzece. Trzeba by wytłumaczyć, dlaczego. Dlaczego te dzieci?

*Angora, nr 45, 12.XI.2000*

\*\*\*

**Albert Einstein** [Nota biograficzna](#)

Nie potrafię sobie wyobrazić Boga, która karze i nagradza stworzone przez siebie istoty i którego zamiary wzorowane są na ludzkich — słowem — Boga, który jest odbiciem ludzkich ułomności. Nie wierzę też, by człowiek mógł przetrwać po śmierci swego ciała, choć ludzie słabego ducha wierzą w takie rzeczy, kierowani strachem lub pożądania godnym egotyzmem.

\*\*\*

**Erazm z Rotterdamu** [Nota biograficzna](#)

Ale czcić Chrystusa w tym, co widzialne, i dla tego, co widzialne, upatrywać w tym szczyt religijności [...] to naturalnie znaczy odstępować od prawa Ewangelii, które jest duchowe, i popadać na powrót w jakiś judaizm [...] Nie mów mi tylko, że miłość to częste przebywanie w świątyni, bicie pokłonów przed posągami świętych, palenie świec i powtarzanie odliczonych modlitewek. Bóg wcale tego nie potrzebuje. „Miłością” nazywa Paweł „być zbudowaniem dla bliźniego”, uważać wszystkich ludzi za członki jednego ciała, o wszystkich myśleć, że są jednym w Chrystusie, z powodu brata swego jak ze swoich cieszyć się w Panu, w niepowodzeniach, jak we własnych, rękę pomocną podawać, łagodnie karcić błędzącego, pouczać nieświadomego, podnosić upadłego, pocieszać przygnębionego, wspierać trującego się, wspomagać potrzebującego.

*Podręcznik żołnierza Chrystusowego*

\*\*\*

**Richard Feynman** [Nota biograficzna](#)

Nie wydaje mi się, by ten fantastycznie cudowny wszechświat, ta ogromna przestrzeń istniejąca przez tyle czasu oraz różne gatunki zwierząt, wszystkie te rozmaite planety i atomy z wszystkimi ich ruchami, i tak dalej, aby ten cały skomplikowany świat był jedynie sceną

stworzoną po to, by Bóg mógł obserwować ludzi walczących o dobro i zło — a taki jest właśnie pogląd religijny. Ta scena jest zbyt duża jak na ten dramat. [2]

\*\*\*

### **Fryderyk Wielki**

Katolicy, luteranie, reformowani, żydzi i wiele innych sekt chrześcijańskich mieszka w tym państwie [Prusach] i żyje w zgodzie: jeśli zbyt gorliwy władca opowie się po stronie jednego z tych wyznań, na początku utworzą się stronnictwa, wybuchną spory, pomału zaczną się prześladowania i wreszcie wyznawcy religii prześladowanej opuszczą ojczyznę, tysiące istot ludzkich wzbogaci sąsiadów swą liczbą i swymi umiejętnościami [...] Wszystkie religie, jeśli się je zbada, opierają się na systemie mitów, mniej lub bardziej absurdalnym. [3]

\*\*\*

### **Goethe**

*„Jego dzieła są kwintesencją niemieckiej myśli humanistycznej” — MNEP PWN 2000*

Nie jestem zbudowany ani teatrem, ani obrzędami kościelnymi: komedianci zadają sobie wiele trudu, żeby wywołać uciechę, klech zaś czyni to, by nakłonić do religijnego skupienia. (...) [papież jest] najlepszym komediantem w Rzymie.

Architektura weneckiego kościoła Świętego Marka dorównuje w swej głupocie wszystkiemu, czego uczono i dopuszczano się pewno w jego murach. Wszystkie te zabiegi o nadanie znaczenia kłamstwu wydają mi się żałosne, a popisy, które imponują dzieciom i ludziom żądnym wrażeń zmysłowych, zdają mi się — także wówczas, gdy zastanawiam się nad nimi jako twórca, poeta — niesmaczne i mało ważne.

Chce on [Kościół] rządzić, a do tego potrzeba mu ograniczonych w swym myśleniu mas, które będą się korzyć i pozwolą nad sobą panować. [4]

\*\*\*

### **Witold Gombrowicz** [Nota biograficzna](#)

Mnie Bóg, w życiu moim, nigdy nie był potrzebny — od najwcześniejszego dzieciństwa, ani przez pięć minut — byłem zawsze samowystarczalny. [5]

\*\*\*

### **Seweryn Goszczyński** [Nota biograficzna](#)

Nie podobna być zarazem dobrym katolikiem i dobrym Polakiem, a przynajmniej, że między dążeniami katolika i Polaka jest pewien rozbrat, który nadto interesowi pierwszego daje przewagę nad interesem drugiego; z takiej przyrody ich stosunków czyż nie może czasem wyniknąć zupełna między nimi sprzeczność i potrzeba, ażeby Polak ustąpił katolikowi, poświęcił swoje obywatelskie obowiązki obowiązkom religijnym. (...)

Urządziwszy Polskę w swoim duchu, podniósłszy się nad nią władzą duchową, spojrzął na nią, jak na swoją własność, zapragnął zmienić ją w ślepe narzędzie swojego bezwarunkowego samowładztwa. (...) ... podburzywszy ludy przeciwko własnym ich panom, ażeby papież mógł im deptać po karkach, ale w potrzebie wsparcia od królów też same ludy na pastwę im odda. (...) Katolicyzm, zyskawszy raz przeważny wpływ na umysł polskiego narodu, będzie w możliwości sparaliżować usiłowania, przyprowadzić do zwątpienia i rozporządzić nim według swojej woli. (...) Katolicyzm... uświęca nieprawość, potępia zadośćuczynienie sprawiedliwości, utwierdza złych w złym, przedłuża niedolę narodu i głównie przyczynia się do jego stanu, coraz bardziej niebezpieczniejszego. (...) ... żąda po Polsce zupełnego poddania się sobie, sięga po najwyższy ster jej najżywotniejszych interesów, występując na pole działania publicznego, jego systemat polityczny, i przez to wszystko wchodzi w imię patriotyzmu.

*Pisma...*

\*\*\*

### **Grimm**

Trzeba na to było całych stuleci aby rasa ludzka popadła w tyrańską niewolę kleru; potrzeba będzie kolejnych stuleci, wiele wysiłku i szczęścia, aby ją spod tego jarzma wyzwolić.

\*\*\*

### **Heinrich Heine** [Nota biograficzna](#)

Jestem człowiekiem o na wskroś pojedynczym usposobieniu. A oto moje życzenia : skromny domek kryty strzechą, przy tym jednak dobre łóżko, dobre jedzenie, mleko i masło pierwszej świeżości, przed oknem kwiaty, przed drzwiami kilka pięknych drzew, jeśli zaś dobry Bóg chce mnie w pełni uszczęśliwić, to niech da mi się nacieszyć widokiem sześciu czy siedmiu moich nieprzyjaciół wiszących na tych drzewach. Z sercem przepełnionym wzruszeniem wybaczę im wszystkie krzywdy, jakie mi wyrządzili w życiu — no, trzeba wybaczać

nieprzyjaciołom, ale nie wcześniej, nim zawisną.

\*\*\*

**Ernest Hemingway** [Nota biograficzna](#)

Każdy myślący człowiek jest ateistą!

\*\*\*

**Paul Holbach** [Nota biograficzna](#)

Kto we wszystkim powołuje się na boga, składa tylko dowody swego nieuctwa i braku jakichkolwiek dowodów na poparcie swoich twierdzeń.

\*\*\*

**Janerka Lech**

*Mówił, że Boga nie ma. Lecz on prostuje:*

Z tym 'nie ma' to przesada. Owszem mówiłem: Boga 'ni ma', a to różnica. A zresztą co ma ksiądz do Boga? [*Janerka grał księdza w filmie Głośniej od bomb — przyp.*] Co ma personel naziemny do Boga? Żaden człowiek choćby wrzeszczał i miał najgłośniejszą tubę, nie jest w stanie rozstrzygnąć czy jest Bóg, czy go nie ma. Nie zajmuję się Bogiem. To nie jest dla mnie problem. Pascal się męczył nad tym strasznie i wywlekał genialne argumenty ze swojego umysłu. Czytając go, człowiek zaczyna wierzyć w Boga, bo stwierdza, że nie ma powodów by nie wierzyć. Myśląc koniunkturalnie, to można więcej stracić, jak się nie wierzy, więc... [*Śmiech, na swojej nowej płycie mówi, że chciałby uwierzyć, ale nie może*] (...) Instytucja Kościoła jest nieludzka. Z jednej strony mamy nakazy wypracowane na bazie ideałów, a z drugiej — człowieka z chociażby jego fizjologią. I tu jest konflikt.

*Machina*, nr 10/2000

\*\*\*

**James Joyce** [Nota biograficzna](#)

Nie można być jednocześnie dorosłym człowiekiem i chrześcijaninem.

\*\*\*

**Leszek Kołakowski**

W mojej niechęci do religii chrześcijańskiej motywy natury moralnej są ważniejsze aniżeli sytuacja argumentacyjna tej religii. Jest to niechęć do moralnego zniewolenia, które religia ta w sobie zawiera; wiara w absolut, przeciwko któremu nigdy i w żadnych warunkach niepodobna się zbuntować. Jest to również niechęć do fałszywych pocieszeń; każda religia jest dla mnie podszyta strachem przed uznaniem autentycznej sytuacji człowieka w świecie. Jest to również niechęć do okrucieństwa: na przykład przypuszczenie, że może istnieć świat, gdzie szczęście doskonałe pewnej grupy ludzi może współistnieć z maksymalnym nieszczęściem innych, że więc Bóg może cześć ludzi zmuszać do tego, aby się czuli doskonale szczęśliwi, chociaż wiedzą, że inni, choćby najbliżsi im ludzie, znajdują się na dnie nieszczęścia — a nie bo i piekło na tym polega; innymi słowy — w wyobraźni katolickiej nie piekło jest dla mnie świadectwem największego okrucieństwa, ale niebo — szczęśliwi zbawieni, których błogości nie może poruszyć los potępionych. (...)

Nie oburza mnie ani mnie nie irytuje irracjonalność wiary; nudzą mnie i niecierpliwą próby budowania fałszywych zasad racjonalizujących. Przestałem już czytywać literaturę tomistyczną, nie sposób słuchać wiecznie tych samych i tak samo nieudolnych prób racjonalizacji. Nic tam, proszę państwa, z niczego nie wynika: nigdy Bóg nie 'wyniknie' z żadnego ruchu, z żadnego życia, z żadnej konieczności natury czy przypadkowości natury — mogą być tylko dalsze wieki daremnego oczekiwania na geniusza, który by wreszcie dowiódł czegoś, czego dowieść niepodobna.

*Notatki o współczesnej kontrreformacji*, 1962, s.95-96

\*\*\*

**Tadeusz Kotarbiński** [Nota biograficzna](#)

Przejrzałem całą bezzasadność wszystkich wywodów katechizmu. Nie, nie, to dobre dla dzieci... Nie dam się zwodzić. Spojrzę prosto w twarz autentycznej rzeczywistości... Nie łudźmy się. Trwanie moje i moich ukochanych, i wszystkich w ogóle osób kończy się wraz z życiem naturalnym, tak jak kończy się życie mego przyjaciela psa, którego nieśmiertelności nie przewiduje się w katechizmie, podobnie jak nie przewiduje się nieśmiertelności muchy konającej na lepie. Żaden Bóg nie opiekuje się ludźmi. Są oni pozostawieni sami sobie, jak wszystkie twory przyrody. Te powstały na drodze ewolucji w walce o byt, a my, ludzie wyłoniliśmy się w drodze ewolucji z ciał przodków zwierzęcych.

Czy nie lepiej by było otworzyć drzwi kościołów dla ateistów rozumiejących walory sztuki pięknej, zwanej nabożeństwem, i literatury, zwanej Pismem świętym, i działań po prostu dobrych, do których ewangelia zachęca, a które zbędnie uzasadnia się z ambony racjami sakralnymi?

Przykro jest, będąc ateistą, zdawać sobie sprawę z obcości własnej pozycji względem przyzwyczajęń, upodobań, światopoglądu i stylu życia duchowego przeważającego ogółu członków własnego społeczeństwa.

Brudne i krwawe plamy na kartach dziejów papieżstwa, zbrodnie inkwizycji, wyczyny ciemnogrodu, pozorna świątobliwość rzekomego celibatu księży, z którego ludziska nagminnie śmieją się po kątach — to wszystko zdolne jest niejednego odstręczyć od religii samej, skoro zraża osoby uczciwe do ludzi działających w jej imieniu.

*Z Przykładu indywidualnego kształtowania się postawy wolnomyślicielskiej*

Że prawość, męstwo, dobre serce godne są szacunku a oszukaństwo, głoszenie kłamstw ze strachu, znęcanie się nad słabszym - godne pogardy, to jest równie oczywiste, jak to, że cukier jest słodki a sól słona. I nie potrzeba żadnych uzasadnień pozaludzkich, pozaspółecznych, aby ująć, rozwinąć i utwierdzić w umysłach klarownie myślących treść istotną etyki racjonalnej, wspólnego dorobku i filozofów, i prostych ludzi serca i czynu. Jeśli komuś się zdaje, że mądrość życiowa wymaga objawienia bożego, wiedzy nadprzyrodzonej, wiary w życie pośmiertne, myli się on tak samo gruntownie i dogłębnie, jakby się mylił ktoś, kto by uważał racje tego rodzaju za potrzebne do rozumnego uprawiania rzemiosła, zawodu, gospodarstwa.

*Medytacje o życiu godziwym, Wiedza Powszechna 1966*

\*\*\*

**Lukrecjusz** [Nota biograficzna](#)

Nauka uwolniła człowieka od lęku przed bogami.

\*\*\*

**Niccolo Machiavelli** [Nota biograficzna](#)

Głównym znakiem bliskiego upadku chrześcijaństwa jest ta okoliczność, że ludy najbliższe stolicy chrześcijaństwa żyjące, najbardziej cnót chrześcijańskich są pozbawione. Gorszące przykłady Kurii rzymskiej stały się powodem, że lud włoski wyzuł się wszelkich pobożniejszych zasad i wszelkie prawie postradał uczucia religijne. Kościół i duchowieństwo najwięcej zawiniło, że my, Włosi, staliśmy się niedowiarkami i rozpustnikami. [6]

[Niccolo napisał słynnego *Księcia*, którego postać tytułowa zainspirowana była osobą Cesare Borgii, syna papieża Aleksandra VI, brata Lucrezii, wł. polityka, kardynała, księcia Romanii]

\*\*\*

**Diego**

**Maradona**

Nie rozumiem, jak można mieszkać w pałacu ze złota, podczas gdy tylu ludzi umiera z głodu, a następnie jechać i całować ziemię krajów biednych.

\*\*\*

**Lynn Margulis** [Nota biograficzna](#)

Całkowicie odrzucam judeochrześcijański nonsens - niewiele wiem o islamie, ale wiem, że Koran nawołuje do śmierci niewiernych. Bierność buddyzmu przypomina mi zastygłą rezygnację. Przyznaję, że według moich własnych przekonań wszystkie zorganizowane religie są zinstytucjonalizowaną złądą, wzajemnym oszałamianiem się i śmiesznym, dzikim trybalizmem. [7]

\*\*\*

**Karol Marks**

Religia to tylko słońce złudne, póty obracające się wokół człowieka, póki człowiek nie umie obracać się wokół siebie samego. Socjalne zasady chrześcijaństwa głoszą pokorę, wzdargę dla samego siebie, unizoność, poufałość, ustępliwość — słowem, wszystkie porywy, cechujące kanałię...

\*\*\*

**o. Thomas Merton** [Nota biograficzna](#)

Być może ktoś ode mnie oczekuje jakiegoś słowa uznania pod adresem masowej religii. Obawiam się, że nic z tego. Masowa religia w znacznym stopniu zdradziła ludzkiego ducha i wydała go, jak Samsona, ostrzyżonego i oślepionego, na pastwę kultury pełnej frustracji i autodestrukcji. Popularne hasła masowej religii są często równie jałowe i fałszywe jak slogany reklamujące nowy rodzaj mydła, tylko znacznie groźniejsze, bo jakość mydła można

przynajmniej łatwo sprawdzić. Grzechem religijności jest uczynienie z Boga, pokoju, szczęścia, zbawienia i wszystkich pragnień człowieka - produktów, które wypuszcza się na rynek w atrakcyjnym opakowaniu. Problem nie leży w szczerości przekonań kaznodziejów i pisarzy religijnych, ale w samych założeniach, na których bezkrytycznie opierają swą działalność. Umysłowość religijna naszych czasów rzadko wykazuje skłonność do krytycznej analizy problemów naprawdę ważnych. Wygodnie nam z naszymi nawykami i zaściankowymi niechęciami, lecz czy aby nie nazbyt łatwo godzimy się na dwuznaczności, które Ewangelie i Prorocy każą nam bezkompromisowo odrzucać. [8]

\*\*\*

### **Adam Mickiewicz**

Księża i prałaci, wy oczekujecie zbawienia tylko od złota, od kanonu i protokołów, a tych środków, których nie posiadacie, domagacie się od władzy ziemskiej; wy, którzyście powinni podźwignąć i zbawić ziemię, domagacie się od ziemi, żeby ona was podźwignęła i zbawiła. Nie mówcie, że ludy was opuszczają; to wy je opuściliście; one was szukają na posterunku waszym i tam was nie znajdują; one chcą się podźwignąć, a wy je w dół spychacie. (...)

Lud, który walczy o swoją niepodległość albo o rozszerzenie swoich swobód... powinien nie ufać wysokim dostojnikom Kościoła, którzy wszyscy jednakowo są przywiązani do kultu absolutyzmu bez względu na to, czy ten absolutyzm jest mahometańskim, czy heretycki, czy nawet ateistyczny. (...)

Między Włochem świeckim a księdzem istniało nawet mniej stosunków, niż między murzynem a jego panem... Ksiądz był dla niego czymś obcym, wrogiem, nazwijmy rzecz po imieniu: czymś wstrętnym... Wszyscy wiedzą, że członkowie Świętego Kolegium są po większej części ludźmi o zmyśle pospolitym, bez charakteru i o miernym wykształceniu. Zajęci całkowicie drobnymi intrygami dworskimi i staraniami o drobiazgi administracyjne, nie mieli ani ochoty, ani czasu do poważnych studiów naukowych. Co się tyczy talentów duchowych i bohaterskich cnót chrześcijańskich Kolegium kardynalskiego, nic o nich w Rzymie nie było słyhać. Książęta Kościoła uchodzili przeciwnie za nieprzyjaciół wszystkiego, co jest podobne do życia duchowego, do życia wewnętrznego, lub na zamię płomiennej żarliwości albo głębokiej pobożności... Odbudowanie powinno się być rozpocząć od reformy gabinetu prywatnego Ojca świętego i Świętego kolegium... Religia podług niego (papieża) ma polegać na „zabezpieczeniu ludziom używania darów i wolności uroczystego obchodzenia ceremonii religijnych.” Ziemia i ceremonie! Ostatnie słowo sługi sług Bożych! Następcy św. Piotra! Tego, który podaje się za przedstawiciela Ukrzyżowanego!...

*Wykłady paryskie*

\*\*\*

### **Czesław Miłosz**

Może tak się zdarzyć, że kler będzie celebrować obrzęd narodowy, kropiąc, święcąc, egzorcyzmując, ośmieszając się zarazem swoim tępieniem seksu, a tymczasem będzie postępowo wydrażniać się religii od wewnątrz i za parę dziesiątków lat, Polska stanie się krajem równie mało chrześcijańskim jak Anglia czy Francja, z dodatkiem antyklerykalizmu, którego zaciekleść będzie proporcjonalna do władzy kleru i jego programu państwa wyznaniowego.

fragment eseju *Państwo wyznaniowe?*, Gazeta Wyborcza, 11 V 1991

\*\*\*

### **Andrzej Nowicki** [\*Nota biograficzna\*](#)

Z religią zerwałem mając 13 lat. Dziś mój ateizm nie ma takiego kształtu, jak wtedy, bo przez kolejne lata działalności filozoficznej i religioznawczej wzbogacał się i pogłębiał, uzyskując w latach 60 solidny fundament w postaci własnego systemu filozoficznego. Budowa tego systemu była możliwa dzięki postawie ateistycznej, programowo odrzucającej wszelkie dogmaty i przyznającej sobie prawo do absolutnej wolności myślenia. Ciągłe nie rozumieniem, jak można filozofować wyrzekając się samodzielnego myślenia, a właśnie religia wymaga bezwarunkowego podporządkowania rozumu, nauki, filozofii. Tutaj zajmuję stanowisko radykalne: odrzucam postawę wiary w każdej postaci, nie tylko religijnej. W nauce nie ma miejsca na wiarę, zwłaszcza że lawinowy rozwój dyscyplin naukowych skutecznie burzy kolejne syntezy obecnego stanu wiedzy. Ateizm jest dla mnie przede wszystkim absolutną wolnością myśli i wstępnym warunkiem dla rzeczywistego uprawiania filozofii.

\*\*\*

### **Thomas Paine** [Nota biograficzna](#)

Wśród wszelkich tyranii gnębiących ludzkość najgorsza jest tyrania w dziedzinie religii, każda inna odmiana tyranii ogranicza się do świata, w którym żyjemy, lecz tyrania religii usiłuje sięgnąć poza grób i ściągać nas w wieczności.

Nie należę ani do wyznania mojżeszowego, ani do kościoła rzymskiego, ani kościoła greckiego, ani kościoła tureckiego, ani kościoła protestanckiego, ani żadnego innego, który znam. Mój umysł jest moim kościołem

\*\*\*

### **Jan Piasecki**

Oto się zjawia pokusa, żeby uwierzyć w Boga, w takich okolicznościach musiał się narodzić. Modliłbym się, gdybym mógł, o łaskę wiary w skuteczność skruchy i pokuty. Do Boga dociera się bez pośredników, natychmiast. Bóg wysłucha, zrozumie, nigdy nas nie zwiedzie, bo jest taki, jakiego mieć chcemy, jakiego wyśniliśmy. Wiem, jaki Bóg mi potrzebny, jaki by mnie zbawił. Ale ten mój Bóg nie ma tu władzy na ziemi, choćby mnie nawet zechciał wysłuchać, rozgrzeszyć. (*Człowiek za drzwiami*)

\*\*\*

### **Francesco Petrarca** [Nota biograficzna](#)

...Teraz przebywam we Francji, w tym Babilonie Zachodu. Słońce w swoim biegu nie ogląda niczego bardziej obrzydliwego niż to miejsce na brzegach dzikiego Renu, przywodzącego na pamięć piekielne strumienie Cocytus i Acheron. Tutaj panują następcy biednych rybaków z Galilei, którzy w jakiś dziwny sposób zapomnieli o swoich początkach. Zdumiony jestem, gdy myślę o ich poprzednikach i widzę tych ludzi obciążonych złotem i obleczonych w purpurę, chlubiących się ze złupienia ksiąg i narodów, gdy widzę luksusowe pałace i obwarowane wzniesienia (...). Nie widzimy już prostych sieci, których niegdyś używano, aby zyskać skromne utrzymanie z Jeziora Galilejskiego, i którymi nic nie złapawszy przez całą noc, o poranku schwyтали mnóstwo ryb w imieniu Jezusa. Dzisiaj ze zdumieniem słyszymy kłamiące języki i widzimy bezwartościowe pergaminy, zamienione pieczęcią z łowiu w sieci, które w imieniu Chrystusa, ale z kunsztem Beliala są używane do łowienia tłumów nieświadomych chrześcijan. Te ryby są też oprawiane i kładzione na płonących węglach niepokoju, zanim napełnią nienasycony kałdun tych, którzy je schwyтали. Zamiast świętego odosobnienia, znajdujemy zgraje złoczyńców i tłumy najbardziej niesławnych służalców; zamiast trzeźwości lubieżne bankiety, zamiast pobożnych pielgrzymek, nienormalne i obrzydliwe lenistwo, zamiast gołych stóp apostołów, przelatują obok nas białe konie żołdaków, konie ozdobione złotem i karmione za złoto, a niebawem podkute złotem, jeśli Pan nie ukróci tego nedorzecznego zbytku. Mówiąc krótko, zdaje się, że jesteśmy pośród królów Persów lub Partów, przed którymi musimy upadać na twarz i oddawać im cześć i do których nie można się zbliżyć nie ofiarując im darów.

*List do przyjaciela, 1340-1353*

\*\*\*

### **Petroniusz**

Strach kreuje bogów.

\*\*\*

### **Józef Piłsudski**

Religia jest dla ludzi bez rozumu. [9]

\*\*\*

### **Sir Karl Rajmund Popper** [Nota biograficzna](#)

Kościoty na świecie od bardzo dawna nadmiernie angażują się w politykę, a za mało angażują się pomocą duchową ludziom jej potrzebującym. Polska jest krajem niemal zupełnie rzymskokatolickim. Uważam, że Kościół katolicki popełnił wiele błędów. Bardzo wiele poważnych błędów. Wielką pomyłkę popełniono w 1890 roku, gdy papieża uznano za nieomylnego. Zmianę tę wprowadzono bardzo późno i dokonano ją wbrew tradycji, historii i przeciwko zdrowemu rozsądkowi. Kolejne sprawy to postawa Kościoła wobec kontroli urodzin, planowania rodziny. Postawa Kościoła katolickiego pod tym względem jest niebezpieczna i nieodpowiedzialna. Weźmy na przykład Kościół Anglii. Instytucja Kościoła Anglii jest niemal całkowicie pochłonięta polityką, i to polityką w bardzo niedojrzałym stylu. Kiedyś Kościół jako całość, w tym Kościół Anglii, był ośrodkiem upowszechniania edukacji, literatury, historii, dobrych tradycji. Teraz jest pełen ludzi niewiarygodnie źle wykształconych; naprawdę poziom wykształcenia tych ludzi jest okropny. Oni nie znają nawet własnej historii. Ogólnie rzecz

biorąc, obecnie najlepsze tradycje religijne panują w Ameryce, chociaż i w Ameryce niektóre kościoły to instytucje budzące grozę...

(w wywiadzie dla Adama Chmielewskiego, na kilka tygodni przed śmiercią Poppera; w: A. Chmielewski, *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna*, Wrocław 1995)

\*\*\*

### **Tomasz Raczek**

(...) Co sprawia, że życie jest wyjątkowe?  
Poczucie wolności — że mogę, chcę i umiem kształtować po swojemu.  
Gdybyś był psem, kogo byś ugryzł?  
Ludzi w mundurach; wszystkich którzy stają przede mną nie we własnym imieniu, lecz w imieniu jakiejś władzy lub wiary, którą reprezentują. Nie ufam im.  
Twoje grzechy główne?  
Niecierpliwość. Wieczna niesytość. Nadmiar wątpliwości. (...)  
Czego powinno nie być?  
Wojska, polityki i religii. Wtedy okazałoby się, że jesteśmy w rajach(...)

*Przekrój*, 20 maja 2001

\*\*\*

### **Joanna Rawik**

Wychowałam się w domu katolickim. Po latach zrozumiałam, że nie ma żadnego pana z brodą, który siedzi na chmurce i rządzi nami. Utwierdził mnie w tym — w swoim wywiadzie — sławny architekt Oskar Niemeyer, który uważa, że nie może być Boga, skoro na świecie szerzy się zło, zbrodnia, niesprawiedliwość. Od lat studenckich jestem zwolenniczką platońskich maksym: dobro, piękno, prawda. (...) Przed laty, dopóki nasz Kościół nie rozszalał się, byłam łagodnie niewierząca. Obecnie, pod wpływem poczynań kleru katolickiego, stałam się wściekłą ateistką. (...) Boga wymyślił człowiek na własny obraz i podobieństwo. Moimi bogami są mędrcy i artyści, którzy oferują nam swoje dzieła, wzbogacając nasze życie (...) Nie podoba mi się w Kościele katolickim wręcz bolszewickie mniemanie, że wiara rzymskokatolicka jest największa i najważniejsza. Nie cierpię też pretensjonalnych, wręcz maskaradowych strojów. Stoi facet w sukience z brokatu, a inny go całuje w rękę. Nie budzi to mojego zaufania i szacunku. Raczej śmiech. (...) Mierzi mnie obłuda i hipokryzja przedstawicieli Kościoła, a najbardziej pazerność na dobra doczesne, co widać gołym okiem(...)

*Fakty i Mity*, nr 21/2001

\*\*\*

### **Erich Maria Remarque** [Nota biograficzna](#)

o księżkach:  
„(...) I tylko w jednym różnicie się od Boga — Bóg wie wszystko, a wy wszystko wiecie lepiej”.  
„Cynizm to serce ze znakiem ujemnym”.  
„Niech pan nie lekceważy mądrości Kościoła. Kościół to jedyna dyktatura, jaka od dwóch tysięcy lat nie została obalona”.

*Czarny Obelisk*

\*\*\*

### **Peter de Rosa**

Jeśli człowiek i świat w swej nieudanej postaci pochodzą od Boga, to może i inne Jego dzieła są także niedoskonałe, na przykład Biblia czy Kościół

\*\*\*

### **Andrzej Sapkowski** [Nota biograficzna](#)

- *Pisze pan tak dużo i ciekawie o tych wszystkich stworach i czarodziejskich postaciach, a sam przyznał w jednym z wywiadów, że nie wierzy w czary i magię, bo jest typowym ateistą i materialistą.* Jak dużym?

- Stuprocentowym i niepodważalnym(...)  
- *Nasza rozmowa ukaże się w świątecznym numerze "ANGORY". Wypada mi więc zapytać — jak spędza pan Wielkanoc i jaki ma stosunek do polskich świąt i naszych tradycji?*  
- Pokraszę jaja. W łupinach cebuli. Postawię je na stole w koszyczku udekorowanym liśćmi borówek. Liczę, że będzie to wystarczający wyraz prawomyślnego patriotyzmu.

*Angora*, nr 15/2001

\*\*\*

### **Arthur Schopenhauer**

Etyka i moralność nie zależą od takiej czy innej religii. To tylko religie przywłaszczają sobie pewne pojęcia moralne, obowiązujące w danym środowisku: sankcjonują je i głoszą.

Straszną jest rzeczą, że gdziekolwiek człowiek się urodzi, pewne twierdzenia zostają mu wpojone w dzieciństwie wraz zapewnieniem, że nigdy nie będzie mógł wątpić na ich temat, pod karą utraty wiecznego zbawienia.

Krótko mówiąc, bardzo mało ludzi umie myśleć, ale jakiś pogląd chce mieć każdy. I cóż pozostaje tu innego, jak przejąć gotowy pogląd od innych, zamiast wypracować go samemu ?

\*\*\*

### **Bernard Shaw** *Nota biograficzna*

Z chrześcijaństwem jest jeden problem — nigdy nie wypróbowano go w praktyce.

\*\*\*

### **Wolf Singer**

Jak długo to, co rozgrywało się przed naszymi oczami, nie miało wytłumaczenia, łatwo było przypisać wszystko działaniu kierującej ręki. Teraz, kiedy w większości możemy znaleźć wytłumaczenie dla tego, czego doświadczamy, nie potrzeba nam już wytłumaczenia w postaci kierującej ręki, potrafimy sami zrozumieć dlaczego po A następuje B.

*Forum*, nr 21, 20 maja 2001

\*\*\*

### **Bohdan Smoleń**

- *Jaki jest pana stosunek do wiary katolickiej*  
- (...) sądzę, że niedługo przyjdzie się przechrzcić. Nie wiem, może wrócić do korzeni i wybrać jakiegoś Światowida? Nie da się założyć kłapek na oczy i nie widzieć tej głupoty

*Fakty i Mity*, nr 39/2000

\*\*\*

### **Stanisław Szczepanowski**

Każdy Hiszpan był prawowiernym katolikiem. Samo posądzenie innowierstwa lub niedowiarstwa pociągało za sobą śmierć na stosie. Hiszpania, płynąca mlekiem i miodem za panowania Maurów, stała się pustynią. Obok prawowierności rozpostarły się: ciemnota, próżniactwo i ubóstwo po całym kraju, pomimo wszystkich skarbów świata... Tak samo w Portugalii. W prawowiernych Włoszech i Neapolu ohydne żebractwo gnuśnych lazarionów w stolicy, a rozbójnicy i Camorra na prowincji. Nie lepiej w Rzymie pod okiem samego papieża...  
(...)

... niech mi kto pokaże w tym okresie choć jedno społeczeństwo katolickie, któreby nie budziło litości, wstrętu, lub pogardy. Cały ruch cywilizacyjny przeniósł się do protestantów, a kiedy nareszcie narody katolickie obudziły się z letargu, to postęp Francji, Austrii, Hiszpanii, nawet Neapolu i Polski stoi w prostym stosunku do wzrostu niedowiarstwa, i co tylko się w tych krajach w wieku XVIII dokonało cywilizacyjnego, to było zarazem antykatolickie. Ta niższość cywilizacyjna narodów katolickich trwa do dzisiaj... (...)

Świat katolicki przez trzy wieki posiadał tyle wiedzy tylko, ile się mogło przedostać przez sito jezuickie, ile mogło przejść pod jarzmem klerykalizmu. I dzisiaj nie brak usiłowań za często skutecznych, żeby nasze uniwersytety i szkoły ograniczyć do tej samej mizerności. Stąd niezaprzeczone i do dziś niezłomna przewaga uzbrojenia duchowego świata protestantów i sceptyków. Stąd niejednokrotnie i zasłużone klęski Kościoła katolickiego i narodów katolickich od przeszło trzech wieków. Bicz dziejowy smaga ten Kościół i narody, aby dać dotkliwą naukę, że gnuśność umysłowa jest także grzechem śmiertelnym. (...)

Polska więc będzie katolicką i będzie w przyszłości dzieliła losy katolicyzmu, tak samo, jak je dzieliła w przeszłości. A te losy są od trzech wieków straszne... Patrząc na to, co się od tego czasu (reformacji) dzieje z narodami katolickimi, to serce się ściska i strach przejmuje myśl, że my do nich należymy, należeć musimy... (...) w tym okresie (od reformacji) narody katolickie żyją jakby pod klątwą bożą, wydziedziczone od wszelkich nabytków postępu i cywilizacji, tym bardziej upośledzone, w tym głębszą przepaść pogrążone, im bardziej, im wyłączenie są katolickimi. Rozpatrzmy się na początku XVIII wieku, w chwili, kiedy prawowierność katolicka doszła do ostatniego kresu swej potęgi, kiedy jezuita rządili wszystkimi krajami katolickimi.

\*\*\*

### **Bogdan Szczygieł**

Co kraj, to obyczaj. Co religia, to zakaz.

*Mnisi w szafranowych szatach*

\*\*\*

### **Andrzej Szczypiorski** [Nota biograficzna](#)

Gdyby wierzył w Boga tak, jak wierzyła jego matka, to znaczy namiętnie, bezmyślnie i z niezrozumiałym bólem — oddałby swój los w ręce Opatrzności.

Prawdziwi bogowie narazili Europę na tyle gorzkich zawodów, że niepodobna tego opisać. Kiedy Blank zastanawiał się nad przyszłością, dochodził do przekonania, że stacje benzynowe są lepszym fundamentem powszechnej pomyślności niżeli katedra w Chartres. Był to fakt bolesny, ale niewątpliwy.

*Czas przeszły*

\*\*\*

### **Hipolit Taine** [Nota biograficzna](#)

Pogański katolicyzm razi...

\*\*\*

### **ks. Józef Tischner**

Jeszcze nie widziałem nikogo, kto stracił wiarę, czytając Marksa, za to widziałem wielu, którzy stracili ją przez kontakt z księżmi.

„Niewierzący też człowiek”, *Gazeta Wyborcza* 3-4 lipca 1999r.

\*\*\*

### **Mark Twain** [Nota biograficzna](#)

Bóg stworzył człowieka, ponieważ rozczarował się małpą. Z dalszych eksperymentów zrezygnował.

\*\*\*

### **Urban Jerzy**

Papież nie jest dla mnie żadnym autorytetem, to człowiek, który odgrywa fatalną rolę, obskurancką, usiłując zawracać świat współczesny w kierunku dawno przebrzmiałym, zarówno formą, jak i poglądem. To człowiek, który nie rozumie współczesnego świata, a jego doktryna społeczna, która tak bliska jest sercu lewicy, jest tylko zespołem pobożnych życzeń. Dla mnie jest rzeczą przygnębiającą, że ten autor pustostłowia jest uznawany za autorytet moralny, co nie wynika z tego, o czym on mówi, lecz z kompleksu Polaków, że oto jeden Polak zrobił tak wspaniałą karierę i dlatego jest naszym idolem.

*Angora*, nr 50/2000

\*\*\*

### **Wacyk Antoni**

Religia służy bożego, ta koncepcja, która poniża godność ludzką i wtrąca człowieka w absolutne poddaństwo wyimaginowanej sile nadprzyrodzonej zwanej bogiem, którego „wyroki są niezbadane”- ta koncepcja miała pewne zrozumienie, a nawet poparcie dla ziemskiego faktu niewolenia człowieka przez człowieka. Zadruga zwalcza katolicyzm ze względów zasadniczych, doktrynalnych, jako udokumentowane jego doktryną i praktyką skażenie humanizmu.

*Na pohybel katolictwu*

\*\*\*

### **Edward O. Wilson**

Proponuję modyfikację naukowego humanizmu poprzez uznanie, że umysłowe procesy wierzeń religijnych są zaprogramowanymi predyspozycjami, których samowystarczalne elementy składowe zostały wbudowane w neurologiczny aparat mózgu przez ewolucję genetyczną, trwającą w ciągu tysięcy pokoleń.

„*O naturze ludzkiej*” PIW, Warszawa 1988, str. 246

\*\*\*

### **Stanisław Ignacy Witkiewicz (Witkacy)** [Nota biograficzna](#)

Religii nie ma (...) ginie jeszcze sztuka i filozofia i to ginie w nas. To są banały od których rzygać się zachciewa. Ale trzeba zrozumieć tych, którzy w obrębie odpowiadających im istotności i zjawisk muszą przeżyć swoje życie. To nie jest chwilami ani łatwe, ani zabawne.

\*\*\*

### **Wincenty Witos**

*Ostrzeżenie ludu przed klerem (1922):*

Musicie baczyć, aby nie wyzyskiwali waszej wiary ci, co Boga i Ojczyznę mają wciąż na ustach, ale sam fałsz i obłudę w duszy, co dla swoich prywatnych celów gotowi są nadużyć kościoła i ambony.

*Do biskupa Henryka Przeździeckiego po krwawej rozprawie policji z chłopami (1932):*

Coraz więcej ludzi stawia biskupom zarzut oportunistów i uległości, a nawet wygodnictwa i tchórzostwa. niższe duchowieństwo swoim samolubstwem a nierzadko żdzierstwem daje się niesłuchanie we znaki i tak zewsząd nękaną ludności...

*O biskupach:*

Stykając się z ludźmi, którzy popełnili zbrodnie i mają ręce splamione krwią niewinnych legalizują te zbrodnie.

\*\*\*

### **Frank Zappa** *Nota biograficzna*

Moja najlepsza rada dla każdego, kto chce wychować szczęśliwe, zdrowe na umyśle dziecko: trzymajcie ją czy też jego jak najdalej od kościoła. [...] Jeśli tylko zbliżycie się z dzieckiem do jakiegoś kościoła, popadniecie w tarapaty. [...] budować całą tę desperacką socjologię na pomysł, że istnieje Facet w Chmurach, który ma Wielką Księgę, który wie, czy jesteście źli czy dobrzy, i którego to obchodzi — budować to wszystko na tym, ludzie, to przecież myślenie godne szympansa. Jeśli o mnie chodzi, to każdy, kto odczuwa potrzebę przynależenia do jakiejś religii, ma do tego prawo. Popieram to. Jednak byłbym wdzięczny, gdyby ludzie ci okazali więcej szacunku tym, którzy nie podzielają ich poglądów, religijnego entuzjazmu i wiary w nekroegzystencję. Zastanówcie się przez chwilę nad regułami chrześcijaństwa. Dobra, co to było, co zjadł Adam, a czego nie powinien być zjeść?. To nie było zwykłe jabłko - to był owoc z Drzewa Wiadomości Dobrego i Złego. Podtekst? „Jak będziesz chciał być za mądry, to ci tak wpierdolę, że się nie pozbierasz” — mówi Pan. Bóg jest najmądrzejszy i nie życzy sobie żadnej konkurencji. Czyż nie jest to wobec tego religia w najwyższym stopniu antyintelektualistyczna?

*„Takiego mnie nie znacie”*

\*\*\*

### **Wiesława Ziółkowska (UP)**

- *Która z partii jest waszym głównym przeciwnikiem?*

- Wszystkie partie klerykalne. My nie walczymy z Kościołem. Wśród nas jest bardzo wielu wierzących. Jednak chcemy przestrzegać starej zasady; co boskie — Bogu, co cesarskie — cesarzowi. Jeżeli do władzy dojdą AWS czy ROP, to istnieje niebezpieczeństwo, że czekać nas będzie państwo wyznaniowe.

- *Którymi politykami chrześcijańskiej prawicy straszylaby pani swoich wyborców?*

- Wiceszefami AWS: Marianem Piłką, Kazimierzem Kapera, a także byłymi posłami: Janem Łopuszańskim, Stefanem Niesiołowskim, Markiem Jurkiem. Myślę też, że w ogóle nie jest skłonny do kompromisu Marian Krzaklewski. To człowiek, który się zaciętrzewia i zapala. Ci wszyscy ludzie nie potrafią dyskutować językiem argumentów, nie dopuszczają faktu, że ludzie mają prawo się różnić. Dla nich demokracja polega na tym, że tylko oni mają rację. Myślę, że na tym tle wyróżniają się jedynie bracia Kaczyńscy, z którymi można podjąć jakąś rozmowę.

- *Jeżeli ci politycy są żarliwymi katolikami, to nie powinni być tacy, jak pani mówi.*

- Część z nich jest fanatykami, a część robi to na pokaz.

- *Czy jest pani przeciwniczką konkordatu?*

- Po przyjęciu ustaw okołokonkordatowych moja partia zapewne głosować będzie za przyjęciem konkordatu. Osobiście jeszcze się waham, gdyż uważam, że nie jest on Polsce potrzebny. Państwo zobowiązuje się do nieingerowania w sprawę Kościoła na zasadzie wzajemności, a Kościół mimo deklaracji, tak jak zawsze w historii, wykazuje chęć wtrącania się w sprawę państwa. Ponieważ na prezydencie i SLD ciąży komunistyczne pochodzenie, to żeby ustrzec się przed zarzutami o komunistyczne praktyki, ulegają Kościołowi nawet bez konkordatu w bardzo wielu sprawach. W konsekwencji państwo staje się słabsze od Kościoła.

- *Którego z hierarchów Kościoła obawia się pani najbardziej?*

- Obawiam się Radia Maryja. Zwłaszcza ojca Rydyzka. Przypuszczam, że podczas wyborów jego audycje nie będą przyczyniały się do uspokojenia wyborczych nastrojów, że będą mówić językiem jątrzenia i nienawiści.

*Angora, nr 35, 31 sierpnia 1997*

\*\*\*

## **Tadeusz Żeleński-Boy** *Nota biograficzna*

Kler, który, uporawszy się z 'heretykami' położył w dawnej Polsce rękę na wszystkim, przyczynił się do pogrążenia narodu w owej straszliwej ciemności, w jakiej tkwiliśmy przez cały wiek siedemnasty i trzy czwarte ośmnastego, wówczas gdy inne narody spełniały największą pracę myśli.

*Dziewice konsystorskie*

---

Przypisy:

- [1] za: J. Simmons, *100 najwybitniejszych uczonych wszech czasów*, Warszawa 1997.
- [2] za: J. Simmons, *100 najwybitniejszych uczonych wszech czasów*, Warszawa 1997.
- [3] Zdanie wypowiedziane w 1752 r., podane za: P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów - Dzieje agonii*.
- [4] cytaty podane za: K. Deschner, *I znowu zapiał kur - Krytyczna historia Kościoła*, Gdynia 1996; 2 t. s. 306-308.
- [5] za: J. Kijewski, *Ateista*, Wyd. Trzecia Droga, Nowy Jork 1999.
- [6] Za: J. H. Merle d`Aubigne *Historia Reformacji XVI w*, tom 1, s. 146.
- [7] Za: J. Simmons, *100 najwybitniejszych uczonych wszechczasów*, Warszawa 1997.
- [8] za: Erich Fromm, *Wojna w człowieku; Z komentarzy do eseju*
- [9] Str. 26 książki prof. Waława Jędrzewicza *Kronika Józefa Piłsudskiego*, na podst. zapiski w dzienniku jego brata Bronisława

(Publikacja: 28-07-2002 Ostatnia zmiana: 24-08-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1556>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)